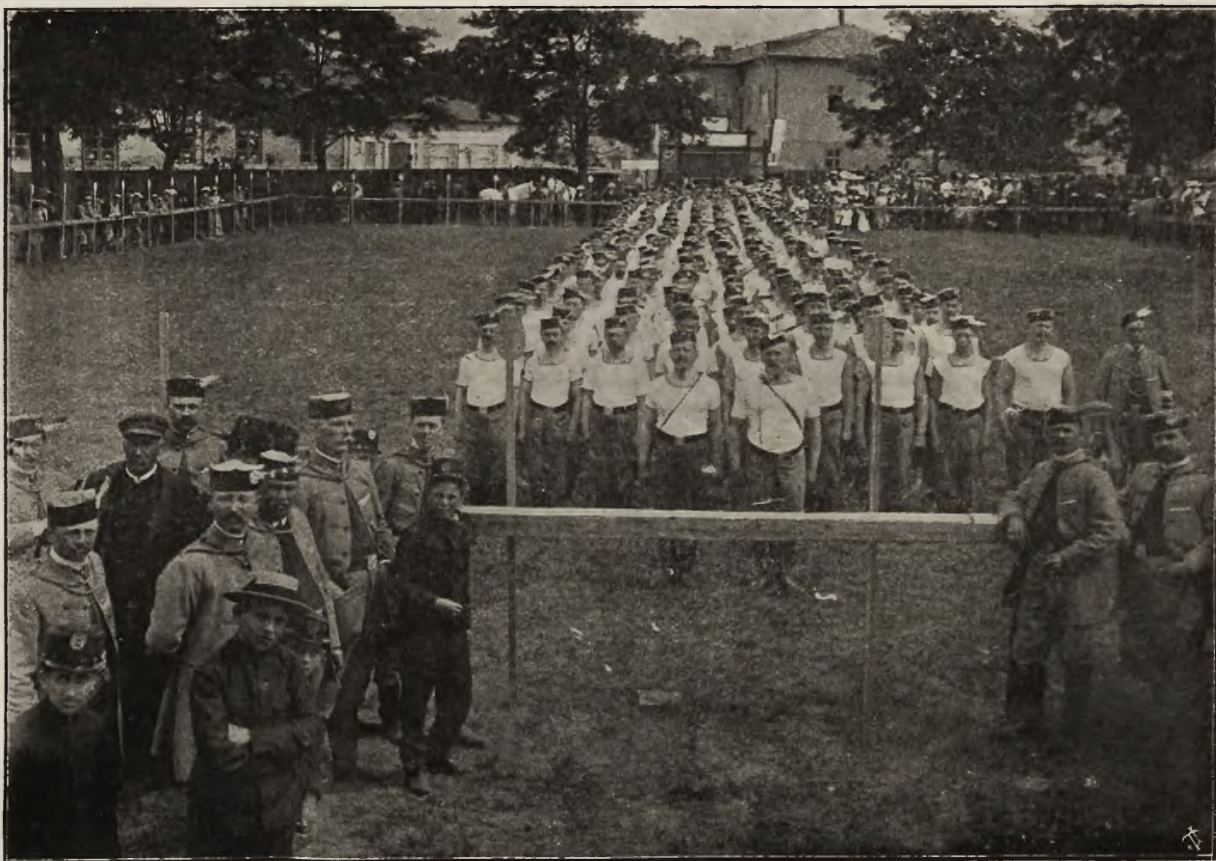


Piąty zlot okręgu sokolego w Brodach.

Niema dziś w Galicyi miasta ani miasteczka, gdzieby nie miał gniazda swego „Sokół“. Społeczeństwo zrozumiało w krótkim stosunkowo czasie, że odrodzenie jego zależy zarówno od rozwoju moralnego, jak i fizycznego, który właśnie racjonalnie i umiejętnie pielęgnuje towarzystwo „Sokół“. Lecz nie tylko na tem ogranicza się zbawienna działalność „Sokoła“. Przyzwyczajają on do karności, posłuszeństwa i solidarności swoich członków i przygotowuje z nich dzielne zastępy obywatelskie. Społeczeństwo całe śledzi z wielkim zainteresowaniem wszystkie sprawy, dotyczące sympatycznego Towarzystwa. Zapewne więc z zadowoleniem dowiedzą się Czytelnicy nasi o pięknym przebiegu uroczystości zlotu V okręgu sokolego w Brodach.

Wczesnym ranem odprawiona została w umyśle na ten cel wystawionym namiocie Msza św., celebrowana przez ks. kan. Krausa, poczem kapelan „Sokoła“ brodzkiego ks. Macheta wygłosił do zgromadzonych druhow i publiczności piękne, patryotyczne kazanie. Po nim przemawiali reprezentanci powiatu i miasta, witał również Sokolstwo prezes miejscowego gniazda. Po tych wstępnych uroczystościach odbył się wspaniały pochód ku pomnikowi Korzeniowskiego, u stóp którego złożył związek zasłużonemu pisarzowi — wieniec dębowy. Pochód poprzedzony był przez konny oddział „Sokoła“. Ruszono pod wodzą starszyny: prezesa dr. Czarnika, naczelnika Janikowskiego i chorążego Kukawskiego. Po złożeniu wieńca na pomniku Korzeniowskiego nastąpiła defilada przed starszyszą



Piąty zlot okręgu sokolego w Brodach: Na boisku przed rozpoczęciem ćwiczeń.



Nowy książę niemiecki: Kanclerz Bülow.

Związku — poczem ruszono pochodem ku boisku. Znamienym a pocieszającym jest faktem, że po drodze, przed starożytną synagogą, powitał sokołów uroczystą mową prezes zboru izraelskiego p. Bloch, zapewniając o patryotyczności i jednomyślności żydów z polskim społeczeństwem. Po skromnym posiłku, dookoła trybun ustawiły się karne zastępy sokole do wspólnych ćwiczeń. Huczne oklaski i okrzyki publiczności towarzyszyły tym sprawnym pięknym popisom. Z ćwiczących wyróżnili się zwłaszcza druhowie: Janikowski, Hamburger i zasłużony całemu polskiemu sokolstwu prezes Durski.

Po defiladzie przed duchowieństwem, reprezentacją miejską i powiatową, zakończył się turniej. Ostatni w programie numer zapowiadał festyn, który też wypadł wspaniale, dzięki prześlicznej pogodzie, licznie zebranym gościom i nadobnym paniom, które wzięły na siebie role gospodyń zabawy. Uroczystość skończyła się nad ranem, a pozostawi ona miłe wspomnienie dla uczestników i wyrobi niezłomne przekonanie, że idea Sokoła coraz to potężnieje w społeczeństwie, a budując na niej, możemy się wkrótce lepszej doli doczekać.

Ryciny nasze przedstawiają drużyny sokole z lancami, ćwiczenia wolne na boisku, oraz wszystkie drużyny przed rozpoczęciem ćwiczeń.

Nowy książę niemiecki.

Dużo rozmaitych przedmiotów produkują Niemcy taniej niż inne kraje. Pod panowaniem Wilhelma II potaniały tam także najrozmaitsze kategorie tytułów. Najlepszym i najświeższym tego dowodem jest nadanie obecnemu kanclerzowi Niemiec, hr. Bülowowi, tytułu „księcia“. Żelazny książę, Bismarck, otrzymał ten tytuł dopiero wtedy, gdy przeprowadził zwycięsko trzecią wojnę, w której zgruchotał potęgę „dziedzicznego wroga“ Niemiec, gdy

zjednoczył Niemcy i podniósł je do rzędu najpotężniejszych mocarstw, a Hohenzollernom utorował drogę do tronu cesarskiego. Spodziewać się należało, że po takim precedensie władcy niemieccy nie będą zbyt szczodrzy w nadawaniu tego tytułu za zasługi polityczne. Tymczasem hr. Bülow otrzymał go za znacznie mniejszą ilość i jakość zasług.

Głównym motywem tego nadzwyczajnego odznaczenia Bülowa była łaska cesarska, którą on umiał sobie zaskarbić. Bo też Bülow jest jakby stworzony na kanclerza najwymowniejszego z Hohenzollernów. Łączy on w sobie wielką zręczność polityczną z giętkością dworaka, a ta właśnie giętkość jest wprost niezbędną dla ministrów władcy, hołdującego dążnościom absolutystycznym. Można mieć rozmaite zdania o jego zdolnościach dyplomatycznych, ale to jedno trzeba mu przyznać, że potrafi znakomicie godzić swoje poglądy, zamiary i czyny z fantastycznymi porywami swego władcy. Nie dziw więc, że Wilhelm II., którego Bülow niejednokrotnie uratował od kompromitacji, spowodowanej zbytnią jego krewkością i porywczością, szczególnie umiłował swojego obecnego kanclerza, tembardziej, że obdarowanie Bülowa tytułem księcia nie kosztowało nic ani prywatną cesarską skarbucę, ani skarb państwa. Bismarck, otrzymawszy tytuł „księcia“ otrzymał dobra Friedrichsruhe,

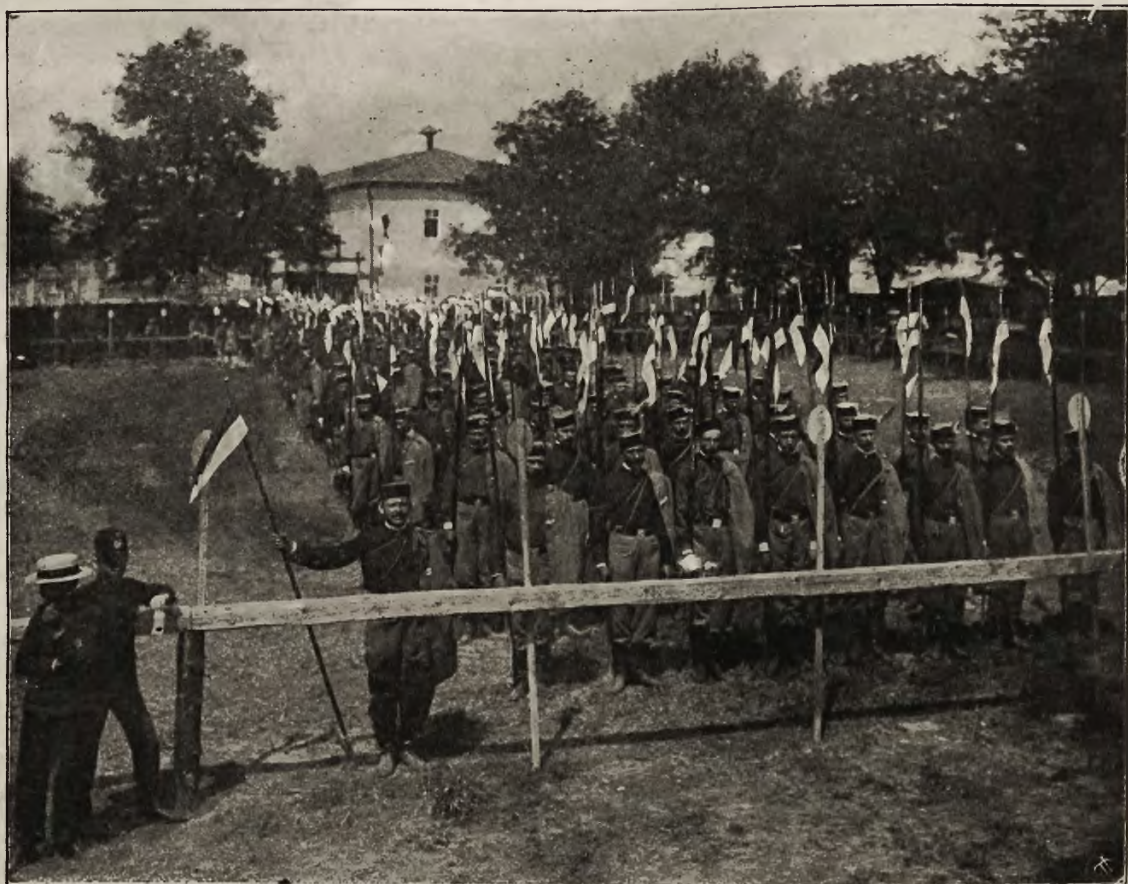
tzew. „Sachsenwald“, wartości 3 milionów marek, był bowiem zdania, że królowie pruscy nie powinni tworzyć książąt ubogich, bo tytuł ten wymaga odpowiednio wystawnego trybu życia. Bülow przyjął nowy tytuł darmo, choć nie posiada znaczniejszego majątku. Ale też Bülow nie ma potrzeby gromadzenia skarbów, ponieważ jego małżonka nie obdarzyła go potomstwem, a osobiście żyje bardzo skromnie.

Tytuł księcia jest też dla Bülowa nagrodą za zawarcie traktatów handlowych i za upokorzenie Francji w sprawie marokańskiej, tembardziej, że wyniesienie Bülowa ogłoszono właśnie w chwili, kiedy jego współzawodnik francuski, minister spraw zagranicznych Delcasse, podawał się do dymisji.

Podajemy obok fotografię nowomianowanego księcia Bülowa, obecnego kanclerza Rzeszy.

Nowy dyrektor policji w Krakowie.

W Krakowie są trzy najważniejsze stanowiska urzędnicze w służbie rządowej: delegat namiestnictwa, naczelnik okręgowej Dyrekcyi Skarbowej — i dyrektor policji. Należą oni w naszych stosunkach już do t zw. „dygnitarzy“, to też rząd obśadza posterunki te wyjątkowo uzdolnionymi urzę-



Piąty zlot okręgu sokolego w Brodach: Drużyny sokole z lancami.